

Bracia Figo Fagot, Magiczna kraina

W każdym klubie jest jedno tajemnicze miejsce
I jedno pytanie
W miejscu tym nie był nigdy żaden chłop,
A miejsce to:

Magiczna kraina

W dyskoteci dwa kible: trójkącik i kółko
Pod jednym kolejka, przy drugim pusto
Co tam jest w tym kibelku, że przyciąga tak je
Chuj mnie chyba zastrzeli, jak nie dowiem się
Ja mówię dość, dzisiaj wbijam na bogato
- Gdzie leziesz, kretynie?
- Patrz Andrzej na to!
Idę przez świnie, opór rośnie im bliżej
W końcu łapię za klamkę, no i...

To mały człowiek dla ludzkości
Bo faktycznie: jest niewysoki

W topless ubrane w zwolnionym tempie po kłocie biegają
Duże i olbrzymie, nie ma małych cycków w magicznej krainie
Dziewczynki bez zawiści między sedesami porównują cycki
Duże i olbrzymie, nie ma małych cycków w magicznej krainie

Magiczna kraina

Czy to sen czy to jawa, co widziałem w kiblu?
Nie wiem, sporo wypilem, sprawdzić muszę to znów
Tydzień minął jak z bicza, znowu wbijam na balet
Przyczajony jak żaba wódkę spod stołu walę
Nagle jeb! 12 w nocy w chuj kolejka
Pod damskim tłumy, świń chyba z setka
Przełykam ślinę, łyk na drogę no i idę
Znowu łapie za klamkę no i...

- Chacha, pa na tego: jaki napalony!
- Puście go, bo się zaraz porzyga!
- Łoo Jezu, zeszczał się w spodnie!

W topless ubrane w zwolnionym tempie po kłocie biegają
Duże i olbrzymie, nie ma małych cycków w magicznej krainie
Dziewczynki bez zawiści między sedesami porównują cycki
Duże i olbrzymie, nie ma małych cycków w magicznej krainie
/2x